

# Leszek Sługocki

---

"Polityka karna wobec sprawców drobnych kradzieży", Jerzy Szumski, [b.m.] 1986 : [recenzja]

---

Palestra 31/1(349), 89-94

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## 3

Jerzy Szumski: *Polityka karna wobec sprawców drobnych kradzieży*, Ossolineum 1986, s. 166.

Książka ma podtytuł „W świetle badań aktowych w Warszawie”. Ukazała się we właściwym czasie.

Od dawna wiadomo było naukowcom, że większość kradzieży w zakładach pracy nie trafiała ani do sądów, ani do kolegiów. Na ogół znane były prace ustalające tę sytuację, ale były one niedostępne nawet w bibliotekach uniwersyteckich, nie były też cytowane w „Bibliografii prawa karnego” Najgebauera i Prusaka. Właściwie dopiero J. Szumski ujawnia te prace, przy czym nie tylko z tytułów, bo ujawnia także ustalenia poczynione w tych pracach. To wielka, choć uboczna niejako zaleta omawianej książki. Przytoczymy tu kilka z tych prac:

S. A. Akoliński: Informacja o wynikach badań środowiskowych w zakresie przestępczości w roku 1961 w przemyśle włókienniczym i odzieżowym, Warszawa 1962;

E. Jabłońska: Informacja o wynikach badań środowiskowych w zakresie przestępczości w 1961 r. w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy, Warszawa 1962;

W. Moszyński: Wyniki badań środowiskowych w 7 zakładach przemysłu ciężkiego, Warszawa 1962;

K. Dłużniewska: Wyniki badań sposobu załatwiania spraw o kradzieże pracownicze, Warszawa 1968;

J. Malec: Polityka karna w stosunku do sprawców zagarnięcia mienia i paserów, Warszawa 1966;

J. Traczeński: Wybrane problemy dotyczące kradzieży mienia prywatnego i ścigania ich sprawców, Warszawa 1968;

W. Moszyński, H. Stawryłło: Praktyka prokuratorów w zakresie stosowania przepisów art. 26—28 k.k. (wyniki badań), Warszawa 1977;

W. Moszyński: Z problematyki stosowania przez prokuratorów przepisów art. 26 § 1 i art. 27 k.k., Warszawa 1977.

Wszystko to są wydania Prokuratury Generalnej.

Recenzowana praca J. Szumskiego dzieli się na sześć rozdziałów. Kończy ją „Podsumowanie i wnioski”, które są właściwie rozdziałem siódmym. Prześledźmy treść poszczególnych rozdziałów, czyniąc najniezbędniejsze uwagi.

Rozdział I. Rozwój ustawodawstwa oraz główne tendencje polityki wymiaru kary w sprawach o drobne kradzieże (s. 10—36). W rozdziale tym w sposób zwięzły, ale przejrzysty omawia autor zagadnienia przedstawione w tytule rozdziału, poczynając od kodeksu karnego z 1932 r. Można tu jedynie zauważyć, że k.k. z 1932 r. wszedł w życie, zgodnie z art. 32 przep. wpraw. k.k., z dniem 1.IX.1932 r., a więc nie w okresie kończącego się kryzysu gospo-

darczego, jak pisze autor (s. 11), lecz w okresie dna kryzysu. Natomiast kodeks rosyjski z 1903 r., który zresztą w Rosji (jako całość) nigdy nie obowiązywał, wprowadzony został uchwałą Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego z dnia 7 sierpnia 1917 r. po dokonaniu zasadniczych zmian, które przeobraziły jego pierwotną postać.<sup>1</sup> Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości był on wielokrotnie zmieniany. Dlatego trudno go nazywać w rozprawie naukowej „kodeksem rosyjskim”, jak czyni to autor.

W tabelach statystycznych wprowadza autor pojęcie „średniej grzywny”, którą uzyskuje nie z podziału sumy wszystkich wymierzonych grzywien przez ich liczbę, lecz na podstawie przyjęcia środków przedziałów statystycznych o wymierzanych (o wymiarach) grzywiny z uwzględnieniem liczb bezwzględnych dotyczących grzywien (s. 30). Należy więc podkreślić, że podawane przez autora liczby są przybliżone z wyraźną tendencją do ich zaniżania.

Autor wypowiada pogląd, że kara grzywiny jest formalnie łagodniejsza od kary ograniczenia wolności (s. 33). Poglądu tego nie uzasadnia, choć pojęcie kary „formalnie łagodniejszej” występuje w naszej literaturze naukowej tutaj chyba po raz pierwszy. Dopiero ze snutyh na s. 97 rozważań wynika, że autorowi idzie o ograniczenie swobody związanej z k.o.w. To złudny element mający świadczyć o łagodności czy większej dolegliwości kary. Na pojęcie większej łagodności kary lub większej surowości kary składa się szereg elementów związanych z wymiarem wysokości kary oraz z sytuacją majątkową i osobistą oskarżonego (obwinionego). Częstsze wykonywanie zastępczych kar pozbawienia wolności za grzywne aniżeli za k.o.w. w sposób zdecydowany przeczy tezie autora, jakoby „ograniczenia swobody” grały rolę przy porównaniu surowości kary grzywiny i k.o.w.

Rozdział II. Ujawnianie drobnych kradzieży oraz ściganie ich sprawców (s. 37—53). W rozdziale tym referuje autor publikowane i nie publikowane prace (o tym było już wyżej) na temat ujawniania drobnych kradzieży. Konkluzja, że ujawniane drobne kradzieże w j.g.u. są ułamkiem faktycznych kradzieży, jest od blisko 20 lat powszechnie znana. Przyczyną nieujawniania kradzieży jest solidarność robotników i majstrów (s. 40). Analogiczna sytuacja ma miejsce przy okradaniu klientów przez sprzedawców. Co się zaś tyczy kradzieży na szkodę obywateli, to występuje mała aktywność organów MO (s. 49—50). Słuszna jest więc konkluzja autora, że „populacja sprawców drobnych kradzieży, stawiających przed szeroko rozumianymi organami wymiaru sprawiedliwości, niezależnie od jej rozmiarów, stanowi dość przypadkowo dobraną zbiorowość” (s. 53).

Rozdział III. Przedmiot, metoda badań oraz zasady doboru próby. (s. 54—60). Badania przeprowadzone zostały w Warszawie w latach 1977—1978. Jednostkę badawczą stanowił „sprawca”. Ba-

<sup>1</sup> Por.: Kodeks karny tymczasowo obowiązujący w Królestwie Polskim, wydanie urzędowe, Warszawa 1917.

dania dotyczyły spraw zakończonych prawomocnie w 1976 r., a więc: umorzeń postępowań przez prokuratorów na podstawie art. 26 i art. 27 k.k., spraw skierowanych do sądów z kwalifikacjami z art. 199 i 203 k.k. Podobnie ustalono zbiorowość sprawców kradzieży stanowiących wykroczenia (art. 119 § 1 i 2 k.w.). Przedmiotem badań były rozstrzygnięcia dotyczące 639 sprawców, przy czym w badanej populacji ponad proporcje uwzględnieni zostali ci, co do których prokurator umorzył postępowanie na podstawie art. 26 i art. 27 k.k., a np. tylko w jednej dwunastej uwzględnieni zostali ci, co do których miała miejsce kwalifikacja zarzutu w kolegium z art. 119 k.w. Bez względu na to, jak uzasadniałoby się dokonanie takiej operacji, należy zająć stanowisko, że autor badał dowolnie dobraną populację. Ogranicza to wnioski uogólniające. Pogląd zaś autora, że jego badania wykazują tendencje nie tylko charakterystyczne dla środowiska stołecznego (s. 60), podważa jego własne stwierdzenie dokonane w innym miejscu (s. 65), „że w strukturze zamachów na własność społeczną zdecydowanie dominowały kradzieże energii elektrycznej (46<sup>0/0</sup>)”. Podważa to również struktura osób ukaranych przez kolegia (p. Rozdział VI).

Poważnie dziwi fakt, że w badaniach poświęconych drobnym kradzieżom nie występuje grupa rozstrzygnięć dokonanych przez sądy w następstwie odwołań od orzeczeń kolegiów, które wymierzyły karę aresztu lub k.o.w.<sup>2</sup> Tak samo dziwi i to, że nie występuje grupa rozstrzygnięć dokonanych przez sądy, jeżeli mimo kwalifikacji czynu w akcie oskarżenia jako przestępstwa sąd uznał ten czyn za wykroczenie i wymierzył karę na podstawie k.w. Braki te osłabiają uogólniające wnioski omawianej książki.

Rozdział IV. Rozstrzygnięcia procesowe prokuratorów (s. 61—87). Po szczegółowych rozważaniach autor dochodzi do wniosku, że instytucja umorzenia postępowania z powodu znikomego społecznego niebezpieczeństwa czynu (art. 26 k.k.) pełni funkcję specyficznego środka karnego, pozwalającego na uwolnienie sprawcy od odpowiedzialności karnej (s. 76). Natomiast co się tyczy warunkowego umorzenia postępowania (art. 27 k.k.), to autor dochodzi do wniosku, że praktyka stosowania tej instytucji wywoływała mniej zastrzeżeń niż praktyka stosowania art. 26 (s. 87), choć stwierdza zarazem, iż nie sposób odpowiedzieć na pytanie, na jakich przesłankach oparto ustalenie, że nie ma tu znacznego stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu (art. 27 k.k.) (s. 84).

W rozdziale tym autor zajmuje się również ustalaniem stopnia demoralizacji sprawców. Jednakże stopień ten mogą ustalić tylko badania kryminologiczne, tych zaś autor nie przeprowadzał.

Tu jeszcze trzy uwagi.

Autor ustala, że prokuratorzy, składając akty oskarżenia, wnosili o wymierzenie k.o.w. lub samoistnej grzywny (s. 63). Występując przed sądami

---

<sup>2</sup> Autor znał pracę na ten temat J. Jakubowskiej-Aleksandrow, opublikowaną w „Studiach Prawniczych”, 1981, z. 3, s. 135—169, gdyż cytuje ją w przypisie 4 na s. 113. Cytuje ją jednak tylko co do danych osobopoznawczych w aktach kolegiów.

od 35 lat (również w Warszawie), nie natknąłem się na takie akty oskarżenia z wnioskami o wymierzenie określonej kary.

Autor wprowadza pojęcie „zmniejszenie rozmiaru winy sprawcy” (s. 75), jednakże tego nie znanego prawu karnemu pojęcia wcale nie wyjaśnia.

Jak wynika z danych autora (s. 57), przedmiotem badań było 639 sprawców. Tymczasem w tekście podaje numery spraw wyższe (np. 669, 650, 675, 645 itd.). Powinien był tę nieścisłość wyjaśnić, by nie było wątpliwości, że nie jest to przypadkowa omyłka.

Rozdział V. Orzecznictwo sądów (s. 88—110). Autor szczegółowo omawia orzeczone wobec oskarżonych środki karne. Najczęściej stosowanym środkiem w grupie skazanych za kradzież mienia społecznego była grzywna samoistna (53%). Warunkowe zawieszenie występowało rzadko. Zauważyć należy, że spośród 252 oskarżonych (autor pisze — nie wiem, dlaczego — „blisko 250 oskarżonych”) zaledwie 4 korzystało z pomocy obrońcy (s. 91), ale nie podaje, jakie zapadły wyroki w sprawach, w których występowali obrońcy.

W stosunku do blisko połowy badanych prokuratorzy zgłosili wnioski o wymierzenie kary pozbawienia wolności, ale choć sądy w większości wypadków nie podzielały stanowiska prokuratorów, to jednak złożyli oni jedynie 3 rewizje, z których jedna została częściowo uwzględniona. Autor dochodzi do wniosku, że stanowisko prokuratorów cechuje nadmierny rygorizm, pozostający w sprzeczności z zasadami racjonalnej polityki karnej (s. 95).

Zdaniem autora decydujący wpływ na wymiar kary miały okoliczności dotyczące sprawcy (s. 98). Sądy traktowały warunkowe skazania jako samoistny środek karny (s. 107).<sup>3</sup> Pogląd o warunkowym skazaniu jako o samoistnym środku karnym zyskuje u nas coraz powszechniejsze prawo obywatelstwa. Wymiar grzywny nie był relatywizowany w stosunku do możliwości płatniczych skazanych (s. 108).

Rozdział VI. Orzecznictwo kolegiów (s. 111—131). Wśród zamachów na mienie społeczne dominowały kradzieże sklepowe (55%), natomiast wśród zamachów na mienie prywatne 20% stanowiła kradzież kieszonkowa.<sup>4</sup> Około 20% sprawców było uprzednio karanych przez sądy. Dane osobopoznawcze o sprawcach były niedostateczne. Autor omawia szczegółowo strukturę orzeczonych środków karnych. Wśród nich dominowała grzywna. Poza tym autor dzieli wypadki orzeczonych grzywien na grzywnę orzecaną bez zamiany na karę zastępczą i na grzywnę orzecaną z zamianą (s. 116). Podział ten jest niezrozumiały, gdyż nie wiadomo, czy nie orzekano zamiany na karę zastępczą ze względu na niski wymiar grzywny, czy też na skutek wadliwego orzecznictwa.

Na podstawie uzasadnień orzeczeń autor nie mógł ustalić, jakie okoliczności wpływały na wymiar kary (s. 119). Może on tylko sądzić, że przy

<sup>3</sup> Do takiego samego poglądu dochodzi autor, analizując orzeczenia kolegiów (s. 127).

<sup>4</sup> Ubocznie pragnę zauważyć, że według mego poglądu każda kradzież kieszonkowa powinna być kwalifikowana jako kradzież szczególnie zuchwała z art. 208 k.k.

wymiarze kary kolegia kierowały się oceną sprawcy (s. 121). Wysokość orzeczonych grzywien nie była skorelowana z wartością ukradzionego mienia (s. 122). Z wywodów autora nie można uzyskać informacji, w ilu wypadkach uprawomocniły się orzeczenia pierwszej instancji, ile było złożonych odwołań i jakie zapadały orzeczenia wydane w następstwie złożonych odwołań. Jest to istotny mankament pracy.

Podsumowanie i wnioski (s. 132—156). Jest to drugi co do długości rozdział omawianej pracy i nie wiadomo dlaczego nie został formalnie ujęty jako „rozdział”. W rozdziale tym autor usiłuje (zamierza) przedstawić, jakie reakcje karne stosowane były do całej zbiorowości, z której pobrano próbę. Jest to operacja dość ryzykowna, choć autor uogólnia dane jako „szacunkowe”. Najczęściej stosowaną reakcją prawno-karną była grzywna, następnie k.o.w. i kara pozbawienia wolności. Warunkowe umorzenie stosowali prawie wyłącznie prokuratorzy.

Autor przedstawia pogląd, że jego badania ujawniły niekonsekwencje występujące w polityce karnej na pograniczu k.k. i k.w. (s. 138). Szczególnie akcentuje on, jak pisze, „paradoksy”, różnice między praktyką prokuratorską a sądową oraz kolegów na tle stosowania art. 26 k.k. (s. 140). Dyrektywy SN, Ministra Spraw Wewnętrznych i Prokuratora Generalnego kształtowały praktykę „w sposób absolutnie ze sobą nie zharmonizowany” (s. 143). Przedstawiając propozycje zmian legislacyjnych, autor wypowiada się za złagodzeniem nadmiernej represyjności, włączeniem kradzieży do prawa karnego i poddaniem ich orzecznictwu sądów, poddaniem drobnych kradzieży ściganiu na wniosek pokrzywdzonego, pozbawieniem prokuratorów prawa stosowania art. 27 k.k., wprowadzeniem kontroli sądowej nad decyzjami o odmowie wszczęcia i umorzenia postępowania, wypowiada się też przeciwko obowiązującym kształtom k.o.w. i.t.d. Większość tych postulatów jest w chwili obecnej nierealna i nie ma żadnych szans wprowadzenia ich w życie. Powinny one jednak być rozważone, gdy dojrzeje czas reformy prawa karnego.

Streszczenie angielskie (s. 157—161) przedstawia opisowo pokrótce treść poszczególnych rozdziałów, a dwie trzecie objętości poświęca autor omówieniu „Podsumowania i wniosków”, które tu prawidłowo traktuje jako rozdział siódmy (s. 158).

Ponieważ autor zajmuje się nadal problematyką wykroczeń,<sup>5</sup> byłoby dobrze, gdyby swe poglądy wyrażone w książce zweryfikował na tle obecnego stanu prawa i orzecznictwa co do drobnych kradzieży.

Mimo że praca ta przedstawia stan orzekania o drobnych kradzieżach sprzed lat, szereg stwierdzeń autora zachowuje swą wartość po dzień dzisiejszy, a zapewne i jutrzejszy.

Otrzymaliśmy ciekawą pracę, prezentującą wiele odważnych stwierdzeń. Można ją polecić zarówno zajmującym się nauką prawa karnego jak i praktykom. Spośród ostatnich — szczególnie obrońcom, aby szerzej włą-

<sup>5</sup> Por. J. Szumski: Zmiany w prawie wykroczeń i ich wpływ na politykę kryminalną, PIP nr 7/1986.

czali się w tok postępowań mających za przedmiot drobne kradzieże. Polecam uważną lekturę książki Jerzego Szumskiego. Uważną, aby inspirowała do zadumy i przemyśleń.

adw. dr hab. Leszek Sługocki

#### 4.

Alfred Kaftal: *Przestępstwo ciągłe w polskim prawie karnym*, Warszawa 1985, Wydawnictwo Prawnicze, s. 250, nrb. 1.

Określenie pojęcia przestępstwa ciągłego od dłuższego czasu nastęrcza trudności zarówno teoretykom jak i praktykom. Można przyjąć, że trwająca od półtora wieku praca nad zagadnieniami karnomaterialnymi i procesowymi przestępstwa ciągłego stanowią wraz z orzecznictwem Sądu Najwyższego doskonałą bazę do podjęcia próby sformułowania wyczerpującej definicji tej instytucji.

Jej stworzenie wydaje się być koniecznością, zwłaszcza że obecnie obowiązujący kodeks karny nie zawiera określenia, które w jasny sposób oddawałoby istotę i treść przestępstwa ciągłego.<sup>1</sup>

Tego trudnego zadania podjął się prof. Alfred Kaftal w recenzowanej pracy. Nie ulega wątpliwości, że autor jest w pełni predestynowany do nowego, syntetycznego opracowania tego właśnie tematu. Jest przecież znany z imponującej serii cennych publikacji z zakresu prawa materialnego i procesowego, w tym również prac bezpośrednio poświęconych zagadnieniom przestępstwa ciągłego.<sup>2</sup>

Poruszona już we wcześniejszych publikacjach tematyka pozwalała oczekiwać, że recenzowana praca, do napisania której nieuchronnie musiało dojść, będzie syntetycznym podsumowaniem tematu obejmującym zarówno problematykę karnomaterialną jak i procesową. Istotnie, tak też się stało. Już bowiem ze wstępnych założeń pracy wynika, że autor, poświęcając ją przestępstwu ciągłemu, widzi zachodzące między tymi zagadnieniami ściśle związki wymagające opracowania integracyjnego.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że podstawą świetnie ujętej pracy jest nie tylko dogłębna znajomość literatury przedmiotu, o czym świadczy między

<sup>1</sup> Por. J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: *Kodeks karny — Komentarz*. Warszawa 1971, Wydawnictwo Prawnicze, s. 186, teza 1.

<sup>2</sup> Znaczącymi pracami tego autora, które poświęcone zostały przestępstwu ciągłemu pozostają: O niektórych zagadnieniach tożsamości przedmiotowej czynu przy przestępstwie ciągłym, *Palestra* 1964, nr 8; Obowiązki zasady *ne bis in idem* przy przestępstwie ciągłym, *Palestra* 1966, nr 3—4; *Przestępstwo ciągłe w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, *Palestra* 1981, nr 1; *Pojęcie oraz kryteria przestępstwa ciągłego w polskim prawie karnym*, „*Studia Prawnicze*” 1982, nr 1—3; W sprawie struktury tzw. przestępstwa ciągłego, „*Państwo i Prawo*” 1982, nr 9; W sprawie wieloczynowego przestępstwa ciągłego, ciągu przestępstw czy czynu ciągłego, „*Nowe Prawo*” 1983, nr 8—10.